Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 193 Radom, środa dnia 17 grudnia 1930 r. Rok III.

ZIEMIA RADOMSKA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: RADOM, ŻEROMSKIEGO 25, tel. 222
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu 3 zł. Numer pojedynczy 10 gr.
Konto P. K. O. Nr. 65.346.

Redakcja czynna od 9 rano 12 w nocy. Administracja od 8 rano do 7 wieczór. Redaktor przyjmuje osobiście od 10 — 12 przedpoł — — — — — i od 4—6 po południu. — — — — —

Marszałek Piłsudski wyjechał zagranicę

WARSZAWA. W poniedziałek wieczorem pociągiem wiedeńskim, specjalną salonką Marszałek Piłsudski wyjechał na urlop na Maderę.

Na pół godziny przed odjazdem w salonie reprezentacyjnym dworca głównego zebrali się przedstawiciele rządu z premjerem Sławkiem na czele, członkowie ciał ustawodawczych z marszałkiem Świtalskim i senatu Raczkiewiczem, korpus dyplomatyczny z p. ambasadorem Laroche oraz szereg wyższych wojskowych z gen. Sosnkowskim na czele.

Marszałek Piłsudski wyjechał na dworzec w samochodzie zamkniętym w towarzystwie małżonki i obydwu córeczek. U wejścia do salonu recepcyjnego powitał Marszałka p. premjer Sławek. Marszałek następnie salutując przywitał się ze wszystkimi zebranymi w salonie a przez dłuższą chwilę rozmawiał z ambasadorem Larochem. Marszałek Piłsudski wraz z otoczeniem przeszedł przez peron i wsiadł do wagonu salonowego doczepionego do pociągu pośpiesznego idącego do Wiednia.

W ciągu kilku minut, które pozostały do odejścia pociągu, Marszałek Piłsudski stojąc w otwartych drzwiach wagonu rozmawiał z żegnającymi Go osobami.

Między innymi na pytanie marszałka sejmu Świtalskiego jak się czuje Marszałek Piłsudski odpowiedział, że wskutek złej pogody przez cały dzień kasłał ale ma nadzieję, że już przejeżdżając przez Tyrol kaszel Mu przejdzie. W pewnym momencie wice-marsz. sejmu p. Polakiewicz wręczył Marszałkowi Piłsudskiemu amulet na co p. Marszałek oświadczył: „dziękuje, już jeden mam przy sobie".

Marszałek Piłsudski w ten sposób żegnał się z jedną z córeczek: „Jaga, pisz do mnie nie na Berdyczów, ale na Maderę".

Przez cały czas poprzedzający odjazd pociągu, Marszałek Piłsudski był w doskonałym humorze. Gdy pociąg ruszył i wszyscy żegnający obnażyli głowy, Marszałek Piłsudski stojąc w otwartem oknie wagonu zasalutował i powiedział: Dziękuje i dowidzenia. W podróży towarzyszy Marszałkowi Piłsudskiemu pułk. dr. Woyczyński.

* * *

Mimo, że podróż Marszałka Piłsudskiego ma charakter wybitnie prywatny, korpus oficerski francuski, jak się wyraził jeden z wybitnych generałów francuskich, nie może się pozbawić tej przyjemności, by nie powitać Wodza Polski na ziemi francuskiej.

W imieniu armji sprzymierzonej będzie więc witał Marszałka w Lyonie gen. Serrigny, członek najwyższej rady wojennej Francji.

Drugim momentem oficjalnym w podróży Marszałka będzie w Lizbonie wizyta i śniadanie u Prezydenta Portugalji.

* * *

W Bordeaux oczekiwać będzie na Marszałka płk. Błeszyński nasz attache wojskowy i morski w Paryżu, by w razie trudności w przejeździe przez Hiszpanję ułatwić Marszałkowi podróż do Lizbony inną drogą.

Z wczorajszego posiedzenia sejmu

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA. Wczorajsze posiedzenie sejmu rozpoczęło się o godz. 11 m. 20. Marszałek Świtalski, otwierając posiedzenie oświadczył:

Ponieważ dzisiejsze posiedzenie sejmu zbiega się z bolesną rocznicą tragicznej śmierci Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Gabrjela Narutowicza, wzywam Wysoką Izbę do uczczenia jego pamięci przez powstanie.

Posłowie wstają.

* * *

Marszałek Świtalski na początku posiedzenia odczytał list prezesa Najw. Izby Kontroli do byłego marsz. Daszyńskiego w sprawie ogłoszonych w prasie „niedokładności", znalezionych jakoby w rachunkowości biura sejmowego rzekomo przez N. I. K.

W liście tym wyrażone jest przekonanie, że informacje, które pojawiły się w tej prasie, nie mogą pochodzić z N. I. K., i że dopiero dalsze badanie Izby Kontroli może wykazać o ile są prawdziwe.

Po odczytaniu listu prezydjum sejmu rozpoczęto odczytywanie bieżących spraw formalnych.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego znajduje się sprawa zmiany regulaminu wewnętrznego sejmu.

Izba przystąpiła do omawiania poszczególnych artykułów projektu.

B. prezydent Francji Poincare bardzo ciężko chory

PARYŻ, (PAT.) — Stan zdrowia Poincarego wzbudza poważny niepokój. W sobotę Poincare dostał silnego zawrotu głowy i zmuszony był położyć się do łóżka. Dzień wczorajszy i onegdajszy nie przyniosły polepszenia, a biuletyny lekarskie są bardzo wstrzemięźliwe co do optymistycznych horoskopów.

PARYŻ. W stanie zdrowia b. prezydenta republiki Poincarego **zaszło znaczne pogorszenie. Lekarze nie mają prawie nadziei utrzymania go przy życiu.** Katastrofa może nastąpić w najbliższym czasie.

Huragan nad Wilnem

WILNO. Dzisiejszej nocy przeszedł nad Wilnem i woj. wileńskiem gwałtowny huragan połączony z burzą śnieżną.

Zawieja dokonała szeregu spustoszeń na terenie tutejszego woj. Wiatr zerwał cały szereg połączeń telefonicznych i telegraficznych, przyczem wywrócił ok. 100 słupów. Wiele drzew zostało powyrywanych z korzeniami, w wielu miejscach wichura zerwała dachy z domów. Na pograniczu polsko-litewskiem i sowieckiem wiatr pozrywał międzypaństwowe linje telegraficzne, wywracając słupy i w wielu miejscach graniczne wiechy.

Wyniki wczorajszego ciągnienia loterji

Wczoraj jako w pierwszym dniu ciągnienia drugiej klasy loterji państwowej padły na następujące numery większe wygrane.

Zł. 20000 nr. 54911.
Zł. 10000 nr. 28965.
Zł. 5000 n-ry 68510 79452.
Zł. 1000 n-ry 96066 104782.
Zł. 500 n-ry 21641 92680 166698 176057.

Zł. 400 n-ry 1184 45858 63264 156652 181364 191633.

Zł. 300 n-ry 95668 105445 108325 112894 126512 132495 134123 161091 173784.

Zł. 200 n-ry 7887 21329 32232 35149 38254 42648 42738 44164 57005 57308 62479 68155 72956 75184 79205 80255 91361 93742 97065 106351 106384 106992 108845 109141 111662 118761 124016 124504 132523 135669 137221 137433 142367 143657 145723 154535 158645 164114 168629 176819 177156 188987 191299 192998 195831 207772.

Gen. Sosnkowski zastępuje Marszałka w Generalnym Inspektoracie

Jak się dowiadujemy, zastępcą Marszałka Piłsudskiego na czas urlopu w Generalnym Inspektoracie sił zbrojnych jest gen. Sosnkowski.

Przeszło miljard złotych otrzymała Ameryka

WASZYNGTON. (PAT). W dniu wczorajszym wpłynęło do skarbu 4.600.000 funtów szterlingów z tytułu długów wojennych 11 państw cudzoziemskich. Znaczne części tej sumy płacone zostały przez Anglję, Francję i Italję.

Choroba Cziczerina

BERLIN. Korespondenci pism berlińskich potwierdzają w doniesieniach z Moskwy o ciężkiej chorobie b. komisarza ludowego spraw zagranicznych, Cziczerina.

Anglja chce znieść karę śmierci

LONDYN. Projekt zniesienia kary śmierci przybiera coraz bardziej realny charakter. Komisja parlamentarna opracowała raport, w którym proponuje zawiesić na próbę karę śmierci na przeciąg 5-ciu lat. Konserwatywni członkowie komisji niedawno się wycofali podkreślając, że zdania szeregu rzeczoznawców nie zostały uwzględnione przez większość komisji.

Spalił cerkiew za odmowę rozwodu

WILNO. (PAT.) W Charsach (gminy domaczewskiej) ub. nocy spaliła się cerkiew prawosławna.

Pożar powstał w zagadkowych okolicznościach. W odległości kilkuset kroków od cerkwi znaleziono w zaroślach bańkę od nafty. Bańka ta należała do T Buławy, mieszkańca wsi Charsy. Badany przyznał się do podpalenia cerkwi, gdyż chciał się zemścić na duchownym, który odmówił mu udzielenia rozwodu.

Mieszczaństwo na nowej drodze

Z chwilą powstania niepodległego państwa, mieszczaństwo polskie było zniszczone gospodarczo i rozbite, a z tej racji nieprzygotowane do samodzielnej roli w wolnej Ojczyźnie.

Tę sytuację wykorzystały partje polityczne, przedewszystkiem zaś endecja. Pociągano mieszczaństwo zawsze dlań drogiemi hasłami patrjotycznemi i religijnemi, traktowane, jako wyborcza przynęta. Roztkliwiano się nad upośledzeniem mieszczaństwa w wolnej Polsce, zwalając winę za ten stan na przeciwników politycznych, pocichu zaś przyczyniając się równocześnie do pognębienia tego stanu, aby utrzymać warstwy mieszczańskie w stanie chronicznego niezadowolenia. Dzięki tym metodom znalazło się mieszczaństwo pod nieuczciwą i obłudną kuratelą partyjną, która wyrzuciła je poza nawias wpływów politycznych w wolnej Polsce. Działo się to zaś wbrew istotnej, — mimo iż wówczas jeszcze nieuświadomionej — sile, jaką reprezentuje mieszczaństwo. Rzemiosło w Polsce liczy obecnie około 300.000 warsztatów, drobne kupiectwo około 400.000, a drobny i średni przemysł około 50.000 przedsiębiorstw. Razem jest więc siła, która wraz z pracownikami i rodzinami, z natury rzeczy oddychającemi jednolitą atmosferą ideową, liczy od 2 i pół do 3 miljonów ludzi, co stanowi bardzo poważny odsetek całego społeczeństwa polskiego.

Zła sytuacja mieszczaństwa poczęła ulegać radykalnej zmianie na lepsze dopiero po chwili, kiedy ster rządów ujął w swoje dłonie Marszałek Piłsudski, a jego obóz państwowo-twórczy począł z roku na rok róść w siłę i znaczenie. Wówczas to nastąpiło bankróctwo demagogji i obłudy, a wraz z niemi i wpływów partyjnych wśród mieszczaństwa.

System rządów pomajowych na czoło trosk państwowych wysunął pozytywne zagadnienia gospodarcze. Odrzucił partyjne metody i cele w polityce, oddając się istotnie twórczej objektywnej i zgodnej pracy dla dobra Państwa i Narodu.

Dzięki tym nowym prądom, które poruszyły społeczeństwo polskie, — mieszczaństwo uświadomiło sobie wreszcie swoją siłę i swoje znaczenie w życiu gospodarczem. Zrozumiało, że odrzucając dotychczasowo, nieszczere pośrednictwo partyjne, musi ono odegrać samodzielną rolę w wielkiem dziele odbudowy i odrodzenia Polski i jej życia gospodarczego.

Dążenia te zogniskowały się w Zjednoczeniu Stanu Średniego, naczelnej reprezentacji mieszczaństwa polskiego, a więc rzemiosła, kupiectwa, drobnego i średniego przemysłu, oraz niektórych wolnych zawodów.

Zjednoczenie Stanu Średniego stworzyło sobie dwie podstawy działania: swoje Koła, rozsiane po całej Polsce oraz organizacje gospodarcze, zawodowe i kulturalne mieszczaństwa, które wchodzą w skład Zjednoczenia.

Zasadnicza działalność tego wielkiego zrzeszenia jest ściśle gospodarcza i ma na celu podniesienie poziomu życia gospodarczego na odcinku mieszczańskim, oraz uzgodnienie jego interesów z wymogami i potrzebami państwa, jako całości. Nie cofa się jednak ono przed żadnym obowiązkiem politycznym wobec Ojczyzny.

Dlatego to właśnie jedynym odpowiednikiem całego mieszczaństwa polskiego jest Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, z którym Zjednoczenie Stanu Średniego jest jak najściślej związane ideowo, a którego metody i cele polityczne dają mieszczaństwu maximum gwarancji, że jego postulaty gospodarcze będą zawsze należycie respektowane i w miarę możliwości realizowane.

Dzięki najściślejszej współpracy z Obozem Marszałka Piłsudskiego, mieszczaństwo polskie wchodzi więc znów na widownię życia politycznego, jako samodzielny czynnik twórczy, który w to życie wnosi zdrowy rozsądek i trzeźwą kalkulację, właściwą tym warstwom społecznym, które wyrosły i rozwijają się w rzeczowej atmosferze życia gospodarczego.

Obok dążenia do podniesienia gospodarczego dobrobytu społeczeństwa, jest to najpoważniejsza rola, którą z nakazu chwili dziejowej podejmuje nasze społeczeństwo.

Ze zaś rolę tę mieszczaństwo polskie — odegra zapewnia to zdecydowana większość w sejmie i senacie, w skład której weszło obecnie trzykrotnie liczniejsze przedstawicielstwo mieszczańskich sfer gospodarczych, oraz zwycięstwo zdrowej myśli państwowej, reprezentowanej przez obóz Marszałka Piłsudskiego.

B. Es.

Sto lat temu

Z zadowoleniem czytano podaną przez prasę warszawską z Płocka wiadomość, iż tam przybyło 40 landwerzystów pruskich w pełnym uzbrojeniu. Już przedtem zbiegło do Królestwa Polskiego również w pełnym uzbrojeniu kilku pruskich żandarmów.

Natomiast z oburzeniem rozprawiano o awanturach, jakie w kawiarniach wyprawiali oficerowie rosyjscy, pozostający w warszawie w charakterze jeńców.

Jeden z dzienników warszawskich przemawia za udzieleniem z funduszów publicznych fabrykom i rękodzielniom kredytu, a to celem ożywienia ruchu przemysłowego „który cierpieć musi na samą myśl rewolucji i ukazujących się w dali zaburzeń".

Nagle wzmogła się cena soli, co spowodowało ludność do domagania się obfitszego przywozu tego niezbędnego środka żywności

Na półkach księgarskich ukazał się „Walc Rewolucyjny z zastosowaniem i wyszczególnieniem pamiętnych wypadków w dniach 29 i 30 listopada"

W Teatrze Narodowym odbył się koncert młodocianego kompozytora Krogulskiego na rzecz wydania w druku dzieła Kniaziewicza p. t. „Czy Polacy wybić się mogą na niepodległość?" Zainicjowano również powtórne wydanie poematu Staszica p. t. „Ród ludzki", którego rękopis odnaleziono. Wydanych bowiem poprzednio własnym nakładem autora 300 egzemplarzy tego poematu zostało zniszczonych przed wybuchem powstania z nakazu ówczesnej cenzury.

Wystawa pamiątek z roku 1830 w Poznaniu



Na zdjęciu kustosz Muzeum Wielkopolskiego p. dr Brosing i p St. Latanowicz właściciel pamiątek, znajdujących się na wystawie.

„Sercem gryzę"

Bez odstępnego!

Taki tytuł przeczytałem na kartce wywieszonej w pewnym sklepie na ul. Żeromskiego.

„Mieszkanie z wszelkiemi wygodami od gosp.darza — do wynajęcia bez odstępnego".

Ach! pomyślałem sobie, wyrok sądu skazujący na kilka miesięcy więzienia za handel mieszkaniami zrobił swoje.

Zapisuję adres — biorę dorożkę i w 10 minut jestem na miejscu.

Dzwonię energicznie do drzwi wskazanych w ogłoszeniu.

— Tu jest mieszkanie do wynajęcia bez odstępnego — pytam otwierającej mi drzwi osoby o typie Józuego, nim objął spadek po Mojżeszu.

— Może być bez odstępnego — czemu nie. Lokal pierwszy sort. Niech pan sam zauważy.

Pokój jak pokój widny — kuchnia niewielka, dość brudna — słowem mieszkanie do wynajęcia.

— Ile wynosi czynsz mieszkaniowy.

— Uno idzie 40 złotych w miesiąc bez odstępnego, tylko za meble trzeba zapłacić.

— Jakie meble? — pytam zdumiony, rozglądając się wokół i nie widzę niczego prócz zdezelowanej starej kanapki, trzech krzeseł i jednej złamanej ławki.

No ten garnitur — on stoi dwa tysiące złotych, jak jedno słowo!

Gdy się znalazłem na ulicy miałem uczucie człowieka, któremu na głowę spadła cegła z wysokości I piętra.

Naraz oczy me spoczęły na ćwiartce papieru, na której widniały następujące słowa.

„Dwa pokoje i kuchnia do wynajęcia bez odstępnego od zaraz".

Nowy duch we mnie wstąpił. Płacę złocisza za kurs i zajeżdżam z szykiem na ulicę Słowackiego.

— „Gdzie tu mieszkanie do wynajęcia bez odstępnego?" — pytam stróża — pardon dozorcy domowego.

— „Jużci bez odstępnego — to ono i je, tylko lokatorowi żeby się wyprowadził trzeba trzy tysiączki wybulić" — odpowiedział cerberus

Pociemniało mi w oczach i aby się otrzeźwić wszedłem do sklepiku na szklankę wody sodowej.

Patrzę i oczom nie wierzę Wisi na szybie wystawowej karton, a na nim wypisane jak byk:

— „Kto chce mieszkać niedrogo, i nie płacić odstepnego niech pofatyguje się do mnie. Za pośrednictwo nie biorę".

„Boże, są jeszcze uczciwi ludzie na świecie" wołam. Pędzę niczem autobus ścigający po jezdni przechodnia, i dopadam celu zdyszany, otwierając drzwi bez pukania.

— „Tu można mieszkać niedrogo i bez odstępnego" — pytam jakiej korpulentnej podstarzałej paniusi.

— „Można czemu nie. Jest pokoik i kuchenka bez odstepnego. — Ale ta panienka która je teraz zajmuje stawia jeden warunek. — Trzeba się z nią ożenić, panienka wcale wcale, tylko w tem przykrość, że ma jedną nogę drewnianą. No ale na szewca mniejszy wydatek. Mam dwa pokoiki, przedpokoik, wanna, kuchenka, bez odstępnego — tylko za mieszkanko trzeba zapłacić z góry czynsz za 25 lat po tysiąc złotych rocznie, — mam trzy pokoiki i kuchnię od gospodarza, także bez odstępnego, ale wynajmujący musi wziąć w dzierżawę 1 morgowy ogródek pod Dęblinem, za który trzeba zapłacić z góry 9 tysięcy, mam jeszcze pokoik z kuchenką gazową również bez odstępnego, ale właściciel chce mieć zabezpieczone dożywocie dla trojga nieletnich dzieci — mam i...

— — — — — — — — —

— — — — — — — — —

Obrońca, który przyjął moją sprawę twierdzi, że zabójstwo nie było z premedytacją. tylko pod wpływem afektu. Ręczy, że zostanę uwolniony i publiczność po wyroku zgotuje mi owację.

Na razie znalazłem mieszkanie istotnie bez odstępnego.

Arbuz.

JERZY KOSSOWSKI 31)

ŚMIERĆ w SŁOŃCU

V.

Józek przystanął na chwilę, jak urzeczony, ale popchnięty przez idących za nim, schwycił krok. Z bramy obejrzał się za siebie i ujrzał, że mu połtawiec grozi pięścią.

W świetle wschodzącego słońca świecił rudą głową, jak pochodnia zemsty.

VI.

Pociąg wlókł się wolno, zatrzymywał na stacjach, czekał, mijał i znów ruszał bez pośpiechu, pewny, że na czas dojdzie. I dojechał. Mimo że na każdym przystanku przestawiano wagony, napełniano i wypróżniano, mimo to przed wieczorem transport znalazł się w Lubece.

Józek zauważył, że jechali podobnie jak do Hamburga: nad rzeką, ujętą w kamienne ramy, wśród wałów i tam, przez podobny żelazny most, i że sam dworzec nawet był podobny. Wagony jeńców przesunięto z osobowego dworca na towarowy i tam, dopiero kazano im wysiąść. Z dworca przeprowadzono ich przez betonowy most i umieszczono w barakach obok rzeźni. Całą drogę towarzyszyła im zgraja pauprów, wołając w głos: die Russen! — Ale nie znalazł się nikt, ktoby dał choć kawałek chleba, czy szczyptę tytoniu.

W baraku przetrzymano ich przez noc. Spędzili ją na gołej ziemi, bez podłogi, a rano przegnano ich długimi szerokimi ulicami do koszar. Tu na podwórcu czekali ich jacyś starzy żołnierze, odziani w ciemno-zielonkawe mundury. Byli to żandarmi, „landjegry".

Jakubowski z Sawkinem stali w szeregu i widzieli, jak jakiś feldfebel z oficerem wywoływali po kilku ludzi, wyszukiwali ich dokumenty i oddawali „landjegrom". „Landjegrzy" salutowali i zabierali powierzonych im jeńców.

— Oberlandjäger Dibbert! — wywołał oficer.

— Jawohl — zgłosił się żandarm. Pan bierze jednego?

— Tak jest.

— Jakubowski! wyczytał oficer.

— Tu podniósł rękę Józek.

Zandarm skinął na chłopa, odebrał od oficera dokumenty i kazał mu iść za sobą.

Józek zawahał się, a potem wyciągnął rękę do Sawkina.

— Bądź zdrów, Sawkin.

— Ostań zdrowo — ścisnął mu mocno rękę.

Jakubowski szedł za żandarmem i od bramy obejrzał się.

Sawkin pozdrowił go ręką. Józek odpowiedział, myśląc nad tem, czy jeszcze zobaczy kiedy tego poczciwego chłopa.

Szli długo przez szerokie ulice, przeszli dwa wielkie mosty, a potem wpadli w wąskie uliczki starego miasta, Józek rozglądał się ciekawie i znów znalazł podobieństwo do Wilna. Stare domy, strzeliste kościoły, a jeden był nawet taki, jakby żywcem przeniesiony! Kiedy wplątali się z pośród ciasnych uliczek, znaleźli się nagle na wielkim gościeńcu. Józkowi zrobiło się raźniej: przed nim leżała wolna przestrzeń pól i łąk. Nie czuł głodu, mimo że nie jadł ni wieczeży, ni śniadania. Wdychał wiosenne powietrze i szedł swobodnie, uginając nogi w kolanach, jak ongi, za dobrych czasów drogą do Dunajówki.

Za miastem żandarm zwolnił kroku i zrównał się z Józkiem.

Szli obok siebie, milcząc, „jeger", poważny Józek uśmiechnięty:

Szedł na wolność! Do raju!

Droga wiodła na południo-wschód, równiną gładką, słabo zalesioną; piaszczyste, lekkie grunta przecinały długie pasma wrzosowisk i torfu. Tu i ówdzie widział kartofliska, a zrzadka pola zbóż —

Biedna ziemia — oceniał w myśli. — Ale daj mi, Boze, i taką. Lepiej na złej ziemi się pocić, niż zdychać w tiurmie.

Spojrzał na „jegra". Żandarm miał pod pięćdziesiątkę był siwawy, wielki i gruby. Szli tęgo nic więc dziwnego, że Prusak co chwila zdejmował swą pikelhaubę i pot z twarzy ocierał.

— Heiss ist es — mruknął.

— O, ciepło! — zrozumiał Józek.

Niemiec usiadł pod drzewem i wskazał miejsce Józkowi.

— Setz dich.

— Postoję — podziękował jeniec i jął się rozglądać po okolicy.

c. d n.

NOWINY DNIA

Z RADOMIA

Zapomoga doraźna dla bezrobotnych

Na skutek zarządzeń p. komisarza miasta wydział opieki społecznej z dniem dzisiejszym przystąpił do rejestracji bezrobotnych, którzy z powodu nieprzepracowania ustawowej ilości tygodni nie korzystają z zapomóg ustawowych.

Zapomogi tej kategorji bezrobotnych, mają być wypłacone jeszcze przed świętami. Wysokość najwyższa stawki zapomóg wynosić będzie 60 zł. miesięcznie dla bezrobotnych obarczonych rodzinami w ilości 5 lub więcej osób. Dla posiadających mniejszy skład rodziny zapomoga będzie stosunkowo niższa. Zapomogi będą wypłacane z funduszów państwowych, natomiast koszta administracyjne pokrywać będzie magistrat m. Radomia.

Ustąpienie d-ra Kona z magistratu

Naczelnik wydziału administracyjneho i biura statystycznego magistratu dr. Bogusław Kon, wniósł na ręce p. komisarza prośbę o zwolnienie go z zajmowanych stanowisk.

Dr. Kon opuszcza więc na własną prośbę pracę w magistracie radomskim, w którym przepracował dwa lata, z dniem 1 lutego 1931 r.

Subwencja dla domu sierot żydowskich

Ażeby uniknąć nieścisłej interpretacji treści wzmianki z uroczystości 10-lecia Domu sierot żydowskich, proszeni jesteśmy o poinformowanie, iż magistrat m. Radomia z tytułu opieki społecznej udziela dla „Domu sierot żydowskich i przytułku starców" subwencji wysokości 10 tys. 200 zł. rocznie.

Ekspertyza i rewizja ksiąg w rzeźni miejskiej

Komisarz miasta po ukończeniu rewizji i ekspertyzy ksiąg przedsiębiorstwa autobusów miejskich, zarządził przeprowadzenie takiejże ekspertyzy i rewizji w przedsiębiorstwie rzeźni miejskiej.

Odprawa w straży pożarnej

W początkach stycznia odbędzie się w naszem mieście odprawa naczelników oddziałów straży pożarnych, połączona z wspólnemi naradami nad drogami pomyślnego rozwoju placówek straży.

Bezrobotni w magistracie

Wczoraj w godzinach rannych tłum bezrobotnych począł gromadzić się przed magistratem, w związku z pogłoskami o rozdawnictwie przedświątecznych zapomóg. Około godziny 11-tej pewna część zgromadzonych weszła do magistratu. Po przybyciu policji usunięto tamujących ruch ludzi, wytłumaczywszy im, iż obecnie nie będzie rozdawnictwa przedświątecznych zapomóg.

W związku z zbliżającym się okresem świątecznym, wydział opieki społecznej pracuje intensywnie, rozdzielając między najuboższe sfery naszego miasta ciepłą odzież, obuwie i t. d.

Sprawa przeciwko bojówce „Centrolewu" odłożona

Jak już w poprzednim numerze podawaliśmy w ciągu całego dnia onegdajszego przed sądem powiatowym toczyła się interesująca sprawa przeciwko sprawcom zajść w pamiętnym dniu 14 września podczas zjazdu „Centrolewu". Oskarżał p. pprokurator Schaffer, obronę wnosił adw. Niedźwiecki.

W ciągu dnia rozprawy zdołano przesłuchać 15 świadków na ogólną liczbę czterdziestu paru. Dotychczasowy przewód sądowy ustalił niezbicie, że wiec „Centrolew" został rozwiązany z winy zjazdowiczów, którzy zachowaniem swym naruszali bezpieczeństwo publiczne.

Ujawniono również, że antypaństwowych okrzyków na wiecu nie było.

Przy samem wejściu na salę został obity pałkami p. Kanior, który chciał wejść do sali, fakt ten świadczy, ze umysły wiecujących były podniecone i nastawiane „bojowo".

Ciekawy szczegół ujawniły zeznania p. Dłużewskiego, który wśród publiczności poznał niejakiego Kaima, który w dniu zjazdu rozdawał ciosy czarną pałką o średnicy 3 cm.

Wobec tego prokurator zwraca się do sądu z prośbą by zapytał Kaima, czy zgodzi się zająć ławę oskarżonych dla uproszczenia sprawy.

Sąd nie przychylił sie do wniosku prokuratora. Ze względu na spóźnioną porę i wielką ilość nieprzesłuchanych świadków — sąd na wniosek prokuratora zarządza przerwę.

W myśl ustawy dalszy ciąg rozpraw odbędzie się w terminie nie przekraczającym 30 dni.

Sensacyjny wyrok w sprawie o morderstwo

Jakóbowski skazany na trzy lata więzienia

W dalszym ciągu przewodu sądowego który trzymał publiczność w nieustannem napięciu nerwów zeznania świadków ujawniają moc szczegółów rzucających charakterystyczne światło na gehennę starca, który pod wpływem silnych przeżyć psychicznych targnął się na życie ludzkie.

Z zeznań świadków wynika, że ktoś z pośród otoczenia fabrycznego ukuł podstępnie przeciwko Jakóbowskiemu potworne okarżenie, jakoby ten za czasów swego pobytu w Bolszewji był czynnem członkiem „czerewyczajki" i na tem stanowisku zgładził wielu niewinnych ludzi.

Bezpodstawność tej insynnacji jest aż nadto oczywista skoro się zważy że Jakóbowski wrócił do Polski w początkach 1917 r.

Takie i temu podobne szykany i insynuacje stwarzały atmosferę ciężką, w której Jakóbowski tracił zdrowie i równowagę psychiczną.

Na tle przewodu sądowego specjalnego wyrazu nabiera wartość moralna ofiary mordu — Drachala.

Człowiek ten z szeregu zwykłych robotników stał się zawdzięczając Jakóbowskiemu, którego ożywiały uczucie ojcowskie w stosunku do Drachala — urzędnikiem, zajmującem odpowiedzalne stanowisko i dobrze uposażonym.

Większość świadków zeznaje zgodnie, że Drachal był widocznie faworyzowany przez Jakóbowskiego.

Oskarżonego, częstokroć, życzliwi ostrzegali przed Drachalem — Jakóbowski nie dawał jednak wiary ostrzeżeniom — żywiąc nadal w stosunku do Drachala bezwględne zaufanie.

Po wysłuchaniu zeznań ostatniego świadka p. prokurator Kern wygłosił mowę oskarżycielską, w której domagał się ukarania oskarżonego za zabójstwo z premedytacją. Kara za taką zbrodnię przewiduję, jak wiadomo, nawet pozbawienia życia winnego.

Powód cywilny żąda uznania i zabezpieczenia powództwa.

Z kolei obrońca, adw. Rettinger z Lublina wygłasza mowę obrończą, w której wskazując na dane, dostarczone przez przewód sądowy prosi o najłagodniejszy wymiar kary.

Po dłuższej przerwie sąd ogłosił wyrok skazujący Wincentego Jakóbowskiego na 3 lata więzienią za zabójstwo w stanie afektu.

Brzydki czyn Bergmanowej

Bronisława Węgorzewska zamieszkała na Marjackich Górkach pod 7 złożyła w komisarjacie policji zeznanie, stawiające niejaką Bergmanową w bardzo niepochlebnem świetle. P. W. utrzymuje mianowicie, że Bergmanowa przywłaszczyła sobie jej parasolkę wartości 20 zł. i nie zdradza najmniejszej ochoty do oddania tego cennego przedmiotu prawowitej właścicielce.

Dochodzenie policyjne ujawni tło i istotę tej sprawy.

Wykrycie kradzieży

Przed dwoma dniami padł ofiarą złodziejskich apetytów Wolf Rozenbaum. wczoraj — po energicznem dochodzeniu sprawców kradzieży wiktuałów schwytano Są to interesujący i obiecujący młodzieńcy: Michał Grudzień, Stanisław Rutkowski, Stanisław Jaboński i Władysław Grzegorzewski wszyscy z Zamłynia. Od aresztowanych odebrano większą część łupów.

Ofiary

(Złożone bezpośrednio w Redakcji).

P. Piwnicki na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" zł. 50.

Dyżury aptek

Z środy na czwartek apt. — Bruśnickiego — Żeromskiego 5.

Z OKOLICY

Schytanie morderców

2 tygodnie temu umysły mieszkańców wioski Bobrek pod Radomiem zostały wstrząśnięte tajemniczem morderstwem, popełnionem w tajemniczych okolicznościach na osobie Jana Rzeczkowskiego.

Onegdaj policja po energicznem śledztwie schwytała morderców: Jana Woźniaka i Walentego Okroja. Obu przekazano władzom sądowym.

WOLNA TRYBUNA.

W imię słuszności

Hołdując zasadzie „Lepiej późno, niż nigdy" nie mogę się powstrzymać, aby w imię słuszności nie napisać tych kilku słów:

W N 251 b. „Słowa" ukazała się wzmianka, krytykująca doktora Cwibaka, który jako prezes gminy prawosławnej sprzeciwił się umieszczeniu na cmentarzu tegoż wyznania w Radomiu na pomniku ś. p. księdza Jana Horoszewicza napisu. „Wbrew woli swej i rodziny pochowany na cmentarzu prawosławnym przez żandarmów rosyjskich." W wzmiance tej zaznaczono, że dr Cwibak staje w obronie tych żandarmów. W numerze zaś 155 „Ziemi" w rubryce „Wolna trybuna" umieszczona została odezwa Zarządu obwodu radomskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego, w której Zarząd wyraża swoje głębokie oburzenie, iż „w Wolnej Niepodległej Polsce mogą znajdować się jednostki, które ważą się występować w obronie wyczynów stupajek moskiewskich". Obiedwie te notatki są niesłuszne i krzywdzące doktora Cwibaka.

Cmentarz prawosławny znajduje się pod zarządem i opieką prezesa gminy prawosławnej, który ma prawo sprzeciwić się umieszczeniu napisu na pomniku, jeżeli napis taki uważa za zakłócający pokój miejsca spoczynku zmarłych. Rodzina zmarłego winna była pogląd taki uszanować i podporządkowac się decyzji osoby sprawującej zarząd cmentarza. Jeżeli napis został umieszczony wbrew woli i przekonaniu prezesa gminy, nie popełnił on nic niewłaściwego, protestując przeciwko umieszczeniu napisu. Każdy na jego miejscu winien był tak postąpić i od takiego postępku jest jeszcze bardzo daleko do zarzucanego mu „występowania w obronie wyczynów stupajek moskiewskich"

Sądziłbym, że byłoby dowodem większego pietyzmu pamięci Zmarłego, gdyby, zamiast umieszczenia napisu, o którym wyżej mowa, rodzina Nieboszczyka postarała się o przeniesienie Jego szczątków na cmentarz katolicki, i postawienie tam pomnika z odpowiednim napisem.

Stanowisko komitetu prawosławnego względem b. żandarmów rosyjskich znalazło dobitny swój wyraz w odezwie komitetu w Nr. 165 „Ziemi Radomskiej".

Wł. Roguski.

Radjo - program

STACJI WARSZAWSKIEJ

Środa 17.XII

11.58—Sygnał czasu z Warsz Obs. Astr. hejnał z Wieży Marj. w Kakowie, program na dzień bież 12.10—Muzyka z płyt gram 13.10—Kom. meteorol. 15.00— Komun. gospodarczy. 15.35— Kom. harcerski. 15.50— Radjokronika. 16.15—Kwadrans najmłodszych 16.45—Muz. z płyt gram. 17.15—Odczyt z Wilna 17.55— Koncert popul. P. R. 19.25—Muzyka z płyt gram. 19.55—Muzyka z płyt gram. 20.00— Kwadrans buchaltera. 20.15— Feljeton 20.30— Muzyka. 20.45—Kwadrans liter. 21.00—Koncert narodowościowy. 22.50—Kom.: meteor., polic., sportowy. 23.00—Muzyka taneczna z „Oazy".

TO i OWO

29 żon w 23 latach

Sąd w Oakland w Kalifornji skazał w tych dniach na 10 lat więzienia „hyperbiganistę“ nazwiskiem Norman Floyd, który przyznał się, że w 23 latach zaślubił ni mniej ni więcej tylko... 29 kobiet.

— „A ile narzeczonych miał pan jeszcze ponadto — zapytał podsądnego niedyskretny sędzia“.

„Zdaje się około 400 — odpowiedział z prostotą pożeracz serc niewieścich, od 17 roku życia interesowały mnie zawsze kobiety. Dość rychło przekonałem się, że można łatwo zdobyć każdą kobietę, gdy się ją tylko odpowiednio brutalnie traktuje, i gdy się jej przyrzeknie małżeństwo. Zaślubiłem 29 żon, które kolejno opuszczałem otrzymując odpowiednie alimenta“.

Szczerość wynurzeń upartego bigamisty znalazła widocznie oddźwięk w sercach panów sędziów, gdyż wymierzyli oni stosunkowo łagodną karę.

Tęcza — przepowiednią trzęsienia ziemi

Dr. Ischino, rektor uniwersytetu japońskiego w Kioto w przeddzień ostatniego katastrofalnego trzęsienia ziemi, które pochłonęło około 300 zabitych ludzi, a zniszczyło do 6 tys. domów, otrzymał następujący telegram, który go wprawił w wielkie zdumienie.

„Jutro rano o godz. 4, w prowincji Izu będzie trzęsienie ziemi“.

Telegram podpisany był nieznanym rektorowi nazwiskiem „Mukuszira“ i pochodził z zapadłej wioski japońskiej.

Profesor sejsmolog przeczytawszy krótką depeszę, oświadczył rektorowi, iż rzeczywiście naukowe badania każą się obawiać nowego trzęsienia ziemi w dniach najbliższych. Telegram więc ma pewne uzasadnienie, chociaż dokładne podane miejsca i czasu katastrofy wydaje się z powietrza wzięte.

Telegram więc odłożono do aktów. Minęło niewiele godzin i przepowiednia Mukusziry sprawdziła się z przerażającą dokładnością.

Po trzęsieniu ziemi zaczęto się pytać kto jest ten Mukuszira i znaleziono go jako młodego, 27-letniego wieśniaka, który zapytany o źródło swego proroctwa, oświadczył, że w przeddzień trzęsiania znalazł się na brzegu morskim, a podniósłszy głowę, zauważył osobliwę tęcze, taką, o której w jego rodzinie, z dziadę i pradziada, panowała tradycja, że jest zapowiedzią trzęsienia ziemi.

Otrzymawszy także ostrzeżenie z nieba, Mukuszira pośpieszył do domu, wyjął mapę Japonji i po krótkich obliczeniach z kierunku i wyglądu tęczy, doszedł do daty i miejsca trzęsienia ziemi, a potem zaraz wysłał telegram.

Przepowiednią Mukusziri zajęli się już także europejscy uczeni, którzy oświadczają. że wprawdzie trzęsienie ziemi można przepowiedzieć, ale nie rozumieją, jakim sposobem oberwanie się naprzykład olbrzymiej skały w głębokości 30 klm. pod ziemię, które mogło być powodem trzęsienia ziemi w Japonji, było w stanie wpłynąć na tęczę.

A jednak Mukuszira miał słuszność, tak jak mają słuszność niejednokrotnie nasi wiejscy prorocy, powtarzając naprzykład przysłowie „Święta Barbara po wodzie — Boże Narodzenie po lodzie“, choć nauka także nie wie, jaki może mieć związek św. Barbara z wodą i lodem.

Przetarg

Na sprzedaż 1591 80 m^3 dłużyc tartacznych sosnowych 46.96 m^3 bloków sosnowych i 22.97 m^3 kłód dębowych z nadleśnictwa Smardzewice odbędzie się dn. 29 grudnia 1930 r. o godz. 12-ej w lokalu Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu przy ul. Żeromskiego 53. Drewno powyższe znajduje się na zrębach odległych od 2 do 2½ klm. od st. kol. Jeleń i Bratków.

Informacji udziela Dyrekcja L. P. w Radomiu oraz Nadleśnictwo Smardzewice.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza. Warszawa. Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 1—9

Zgubioną legitymację Wytwórni Broni Nr 1099 w Radomiu na nazwisko Stankiewicza Jana unieważnia się 3

Zgubiono książeczkę wojskową PKU. Radom, Lucjana Wasilewskiego.

Do wynajęcia 2 pokoje oraz 1 pokój z wygodami i kuchnią gazową. Wiadomość, Wysoka 25, m. 5. I piętro. 1—3

Koci ogon przyczyną pożaru

W miejscowości hiszpańskiej Zamara wybuchł ostatnio wielki pożar, którego przyczyna była istotnie niezwykła.

Oto w zagrodzie, w której powstał ogień, kot spał sobie spokojnie koło pieca piekarskiego. Nagle iskra z ogniska padła na koniec jego ogona i w niewiadomy sposób zamieniła go w płonącą żagiew.

Kot, oszalały z bólu i przestrachu, zaczął się rzucać błyskawicznie po całem obejściu. Przebiegał z miejsca na miejsce, wdzierał się w najcieśniejsze zakątki, wybiegał na strychy, a ogon ciągle się palił i wszędzie znajdował dostateczną ilość materjału palnego, by wzniecić pożar.

W jednej chwili dom, podpalony w kilkudziesięciu miejscach równocześnie, zmienił się w morze płomieni, a pożar był tak gwałtowny, że wiele budynków obrócił w perzynę i że ludzie zaledwie uciekli z życiem.

O niezwykłym pożarze donosi angielska Agencja Reutera. Doniesienie nie zawiera jednak objaśnienia, czy kot z pożogi wyszedł cało i w jaki sposób jego ogon mógł się palić tak długo i tak mocno.

Zgubiono kilkanaście weksli z wystawiania Emilji Szatkowskiej, każdy po 50 zł., płatne co miesiąc jeden pierwszy 15 kwietnia 1931 r. Weksle te unieważnia się

OGŁOSZENIE

MAGISTRAT M. RADOMIA

ogłasza przetarg na dostawę 250 litrów mleka dziennie z zawartością tłuszczu conajmniej 3,5 proc., dla ochron i przytułków miejskich. Dostawa ma się rozpocząć z dniem 1-go stycznia 1931 roku i obowiązywać będzie do dnia 31 grudnia 1931 roku

Oferty z podaniem ceny wraz z dostawą należy składać w zapieczętowanych kopertach z napisem „Przetarg na mleko“ do Wydziału Opieki Społecznej w godzinach biurowych do dnia 29 grudnia r. b. do godz 12-tej. Do oferty dołączyć należy kwit na wpłacone do Kasy Miejskiej Magistratu m. Radomia wadjum przetargowego w wysokości zł. 200.

Pod uwagę będą brane tylko oferty właścicieli obór pozostających pod kontrolą powiatowego instruktora hodowlanego.

Otwarcie kopert nastąpi publicznie w dniu 30 grudnia r. b. o godz. 11-ej.

Informacji, odnośnie warunków na dostawę mleka, udziela Magistrat m. Radomia Wydział Opieki Społecznej od godz. 9 do 12-tej.

ZASTĘPCA KIEROWNIKA
Tymczasowego Zarządu miasta
(—) ROMAN JASTRZĘBSKI

Magistrat m. Radomia rozpisuje niniejszym przetarg ofertowy na

WYDZIERŻAWIENIE

Miejskiej Komunikacji Autobusowej m. RADOMIA

Oferty w zapieczętowanych kopertach, opatrzonych napisem „Oferta na wydzierżawienie M. K. A.“, należy składać do rąk Kierownika Tymczasowego Zarządu m. Radomia w Radomiu, Magistrat, Rynek Do oferty dołączyć należy kwit na wpłacone do Kasy Miejskiej Magistratu m. Radomia wadjum przetargowe w wysokości zł. 1.000.

Magistrat zastrzega sobie prawo dalszych pertraktacji z wybranymi przez się ofertami, jak również prawo swobodnego wyboru i oceny ofert bez względu na warunki w nich podane.

Informacji odnośnie warunków eksploatacji M.K.A., warunków ruchu i szczegółów technicznych, udziela Dyrekcja Miejskiej Komunikacji Autobusowej m. Radomia w dnie powszechne od godz. 9 do 12-ej (Radom, Basenowa 20 gmach admin. Rzeźni Miejskiej). Tam też są do obejrzenia autobusy i urządzenia garażowe.

Oferty, które wpłyną po dniu 31 grudnia 1930 r. nie będą rozpatrywane.

KIEROWNIK
Tymczasowego Zarządu miasta
(—) Wiktor Pietrusiewicz

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy na I stronie przed tektem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str, za tekstem 40 gr. Nekrologi za wiersz 50 gr. Komnnikaty i ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu ogłoszeń,

REDAKTOR i WYDAWCA: JÓZEF BURSZTYN Redaktor odpowiedzialny: STEFAN KAZIMIERZ REYMOND. Zakłady Drukarskie Sejmiku Radomskiego i S-ki